

IGNACY KRAWCZYK

b. Kasjer Banku Ziemskiego i Śląskiego.

Opuszczony w. Sakramentami, zmarł dnia 3-go lutego 1937 roku przeżywszy lat 61. Ekspozycja zwłok z domu żony przy ulicy Czarnieckiego Nr. 5, do kościoła św. Zygmunta, odbędzie się dnia 5 b. m. o godz. 3-iej po poł., stąd pogrzeb na cmentarzu na Kalach. Na smutne te obrzędy krewnych, przyjaciół i znajomych zapraszają
Zona, córki i synowie.

rzęd holenderski takiego zawiadomienia nie otrzymał. Najwidoczniej więc wywody kanclerza Hitlera miały na względzie poprzednie jego oświadczenia publiczne. Aby wyjaśnić tę sprawę z całą dokładnością, holenderski chargé d'affaires w Berlinie otrzymał od rządu polecenie zasięgnięcia bliższych informacji o słowach kanclerza Niemiec.

TELEGRAMY

ZMIANY W ARMII RUMUŃSKIEJ.
Bukareszt. — Gen. Samsonowici, generalny inspektor armii, opuścił sta nowisko szefa sztabu generalnego. Ge neralowi Samsonowici powierzone zo stało zadanie skoordynowania prac ministrów: obrony narodowej, zbro jeń oraz marynarki i lotnictwa.

Szefem sztabu generalnego został mianowany generalny inspektor armii gen. Sichițiu.

POLICJA LOTNICZA WE FRANCJI.

Paryż. — W najbliższym czasie będzie utworzona policyjna brygada lotnicza, która będzie miała na celu wzmocnienie służby bezpieczeństwa na terytorium fran cuzkim. W zakres zadań lotniczej brygady policyjnej będzie wchodziło użyczenie aparatów lotniczych, wykrywania kontra bandy, pościg za przestępcami i t. d.

POMNIKI ABISYJSKIE BĘDĄ PRZE WIEZIONE DO RZYMU.

Rzym. — Do Rzymu przetransportowa na zastanie z Addis Abeby statua Lwa Judy, stojąca tam na jednym z placów o raz z Aksum — kilka wielkich obelisków.

Brazylia otwarta dla imigracji

Londyn. — Według wiadomości z Rio de Janeiro, rząd brazylijski przy gotowuje nowy projekt ustawy imi gracyjnej, przewidującej znaczne zwiększenie kwoty emigracyjnej, a co więcej, zniesienie ograniczenia imi gracji dla robotników rolnych.

UPROWADZENIE RYBAKÓW DO ROSJI.

Tańń. — W pobliżu granicy estońskor sowieckiej, która biegnie środkami jeziora Peipus na terytorium estońskim, straż gra dyczna sowiecka aresztowała 10 rybaków estońskich wraz z całym ekwipunkiem: sieciami, łodziami i kołami, znajdującymi się na brzegu jeziora i wysłała w głąb Rosji, przy czym znak żołnierzy estońskiej straży granicznej.

KOSZTOWNE WYBORY.

Waszyngton. — Według raportów, prze dłożonych przez obie partie, republikanie wydali na jesienną kampanię wyborczą, którą przegrał, 8 milionów dolarów, de mokraci zaś na wygraną kampanię 5,2 milionów dolarów.

W Hiszpanii rozstrzelali

czerwoni krewnego pośia v. Pappena Wiedeń. — We wtorek wieczorem nadeszła do Wiednia wiadomość z Bil bao, wedle której krewny ambasadora niemieckiego przy rządzie austriackim v. Pappena, 26-letni Wolfram Eynhatten, wzięty do niewoli przed trzynastu miesiącami przez wojska bas kijski, został przez trybunał Frontu Ludowego skazany na śmierć i roz strzelany.

Eynhatten walczył w szeregach na rodowej falangi gen. Franco.

RADIOSTACJA NA DACHU AMBASADY NIEMIECKIEJ W LONDYNIE.

Wiedeń. — Na dachu pałacu amba sady niemieckiej w Londynie umiesz czona została — według doniesień z Anglii — radiostacja nadawcza i od

biorcza. Fakt ten wywołał w angielskich kołach parlamentarnych nieby wale poruszenie i jest żywo komento wany.

Prawnicy brytyjski urzędu spraw zagranicznych zajęci są obecnie bada niem tego stanu rzeczy, zastanawia ją się przedewszystkiem, czy ambas ada państwa obcego, aczkolwiek eks terytorialna, może posiadać własną radiostację nadawczą. Ostateczna decy zja czy co do dalszych losów losów tej stacji zapaść ma po uzgodnieniu tej sprawy z ambasadorem Ribbentropem ZATRUCIE GAZEM.

Berlin. — W Muelhausen w Turynii w jednym z domów pękła z niewiadomej przyczyny rura gazu. Gaz rozszerzył się szybko po całym domu. 3 osoby zmarły wskutek zatrucia.

Cyklon w południowej Rosji

Moskwa. — Na południu Rosji panują niezwykle silne zamiecie śnieżne. Według informacji odeskiej stacji meteorologicznej, cyklon czarnomorski dosięgnął siły, jakiej nie notowa no już od przeszło 30 lat. Na skutek zamieci śnieżnych, kursowanie pociągów jest bardzo utrudnione. Częścio wo lub całkowicie została wstrzyman a komunikacja na linii kolejowej ode skiej, południowo - zachodniej, staliń skiej, donieckiej, południowo - wschod niej, orenburskiej i południowej, stalin

O rewizję sojuszu z Sowietami

WYSTĘPUJE PRAWICA RANCUSKA W PARLAMENCIE.

Paryż. — Izba deputowanych obrado wała we wtorek w dalszym ciągu nad in terpelacjami w sprawie obrony narodowej Komunisty Gilton oświadczył, że stronni two jego nie będzie się domagał redukcji czasu służby wojskowej, lecząc się z po trzebami obrony narodowej.

Następnie zabrał głos min. Pierre Cot, który stwierdził, że Francja posiada jedno z najmniejszych lotnictw w świecie, zobrazował pokrótce postępy, uczynione w tej dziedzinie w ostatnim półroczu.

Ilość samolotów, których można używać w pierwszych liniach, powiększyła się w tym okresie czasu o 17 proc., zapasy amu nicji o 50 proc, uzbrojenie zaś o 70 proc. Wysiłek żadnego z państw w kierunku dozbiorzenia powietrznego nie może być porównany z tym, co uczyniła Francja w tych sześciu miesiącach. Następnie przed s. wił min. Cot postępy uczyni w tr runku upaństwowienia zakładów przemy sowych.

Odpowiadając na jedną z interpelacji, stwierdził min. Cot, że pewne przesunię cia w oficerach korpusie lotniczym wy wołane zostały koniecznością odmłodze nia tego korpusu. Równocześnie zostały

gardzkiej i rjzano-uralskiej. Według danych stacji meteorologicz nej w Moskwie, najniższa temperatu ra zanotowano w Sratensku — 43 st. C. Na północy temperatura o tej po rze roku jest stosunkowo dość wyso ka, w Archangelsku naprzykład no towano zaledwie — 3 st. Na wybrze żu czarnomorskim, na Kaukazie pa nuje ciepła pogoda. W Suchum tempe ratura wynosi 10 st., w Batum 16 st., a w Turkiemsi dochodzi do 20 st.

DEMONSTRACJE PRZECI W ZYDOM W MANDZURII.

Charbin. — Białogwardziści rosyj scy rozwijają ostatnio w Mandzurii

Z terenu wojny w Hiszpanii

POWSTANCY ZDOBYLI WAŻNĄ PRZEŁĘCZ POD MALAGĄ

Salamanca. — Białetyńscy wojenni do wództwa wojsk narodowych w Salama nce powtórza, że na froncie armii północnej panował spokój. Jedynie artyleria ostrze liwuje stanowiska nieprzyjacielskie. Armia południowa odniosła dalszy suk ces. Wojska narodowe obeszły w pobli żu Malagi przełęcz Puerto del Viento. Komunikat ten uzupełnia wiadomość, że na froncie pod Malagą zastrzelono je den samolot czerwonych.

Malaga. — Trzy samoloty powstańcze bombardowały fabryki, powodując znacz ne ofiary wśród ludności cywilnej. Samoloty myśliwskie rządowe strąciły jeden samo lot powstańczy.

OKRET ANIELSKI NAJECHAŁ NA MINĘ POD BILBAO.

Moskwa. — Z Londynu donoszą, że w pobliżu Bilbao natknął się na mi nę okręt angielski o pojemności 4.000 tonn i zatonął.

ZAMIAST CHLEBA — PROPAGANDA.

Londyn. — „Daily Express“ donosi: o coraz większym głodzie w Madrycie. Wi dzi się już dzieci, bijące się o brudne o chłapy, wyrzucane na ulice. Niekiedy je



gwałtowną agitację antyżydowską. W miastach i miasteczkach na po garńskie sowieckim organizowane są demonstracje antyżydowskie pod hasłem „śmierć żydom“. W czasie tych demonstracji żydzi skryli się w piwnicach.

dają już koły. Natomiast karci się ludność obficie pro pagandą komunistyczną. W Madrycie zare zerwowano trzy kina wyłącznie dla ży dów, apokryficznych bolszewizm sowiecki. Po każdym seansie gra się w każdym kinie międzypartydotkowe.

Zamach bombowy

na okręt czerwonych w Bajonnie.

Bajonna. — We środę dokonano zamu chu bombowego na rządowy statek bier pański „Maria Amalia“ z Gijon, przycmo wany koło pomostu ładunkowego w Ba jonnie. Jedną z bomb eksplozowała na po kładzie statku, druga na jego rufie. Wy rządzone szkody są stosunkowo nieznac zne, z załogi nikt nie został ranny.

Rano znaleziono trzecią bombę, która nie eksplodowała.

Urzędnicy celni zauważyli natychmiast po dokonaniu zamachu dwóch osobów, niekających w kierunku wydm piaszczy stych, otaczających rzekę. Przedstawiciel prokuratury z Bajonny zjawił się na miej scu wypadku, celem przeprowadzenia śledztwa. „Maria Amalia“ zakończyła wła dze ładunek samolotów sanitarnych i ziała w najbliższym czasie wyjść na pe ne morze.

STRAJK GŁODOWY W FABRYC. CHEVROLET ET.

Nowy Jork. — Okupujący fabryki Chevrolet w Flint oświadczyli prasie, że oddają ich strajk okupacyjny staje się strajkiem głodowym.

Przed gmachem fabryki ustawiono 8 karabinów maszynowych i placów ki żołnierskie, które nie dopuszczają dostawy żywności do fabryki.

Przywódca związku za wrodowego, Lewis, opuścił Waszyngton i udał się do Flint, aby zorganizować opór prze ciw wyrokowi sądu, nakazującemu robotnikom ewakuację fabryki.

Dowódca obrony Madrytu

zbiegł do Francji?

Paryż. — Według krążących tutaj od wczoraj uporzeczonych pogłosek, gen. Ma rja, któremu rząd Largo Caballera poru czył przed 3 miesiącami zadanie obrony Madrytu, zbiec miał we wtorek z stolicy Hiszpanii najprawdopodobniej w kierunku Francji.

W środę wieczorem sygnalizowano przy bycie gen. Maja wraz z rodziną do Mar syli. Wiadomości tej nie udało się jednak sprawdzić.

Ucieczka gen. Maja z Madrytu stała by być następstwem sporów, jakie pow stały między nim a sowieckimi oficerami, stojącymi na czele madryckiej Legii Cu dzioziemskiej. Składając mowi się odda w na o tarciach mających jakoby istnieć pomiędzy gen. Maja, a rządem Walen tji.

Potwierdzenie się wiadomości o uciecz ce dotychczasowego nominalnego dowó dcy obrony Madrytu byłoby ważnym zasa rzeniem w dziejach hiszpańskiej wojny do mowej. Czerwona załoga stolicy Hiszpanii wyszaby bowiem ostatecznie z pod kno trolu rządu Walenji, pozostając pod do wództwem zagranicznych awanturników, z posród których wymieniany jest nacież ciej sowiecki oficer Kleber.

POWSTANCY SCHWYTAŁI STATEK CZERWONY.

Londyn. — „Daily Telegraph“ do

4 miliony żydów

MOŻE WYEMIGROWAĆ NA SAN - DOMINGO.

Nowy Jork. — Dr. Howard Blake, który właśnie powrócił z wycieczki do Indji zachodnich (Antylle), odbył dłuższą konferencję z prezydentem republik San Domingo, Rafaelem Tru jillo. W rozmowie tej omawiano sprawę imigracji żydów z Europy na San Domingo.

Prezydent tej republiki miał się zgo dzić na wpuszczenie do kraju miliona imigrantów żydowskich i przyznania każdemu z nich farmy 30-akrowej, wolnej od podatku przez pierwszych pięć lat. Dr. Blake obiecył, że spro wadzenie i osadzenie na roli każdego

takiego żydowskiego imigranta będzie kosztowało tysiąc dolarów. San Do mingo ma obecnie niespełna półtora miliona mieszkańców. Zdaniem prezy denta Trujillo, łatwo w tej wyspiarskiej republice będzie można pomieścić jeszcze cztery miliony imigrantów.

Sprawa osadnictwa żydowskiego jest obecnie w rękach prezesa kongre su żydowskiego rabina Wise, który prowadzi korespondencję z prezyden tem Trujillo i ma niebawem wysłać specjalną komisję ekspertów na San Domingo, która zbada stosunki na miejscu.

nosi z Gibraltaru, że okręty powstańcze przytrzymały statek motorowy czerwonych „Arnaba Menti” usiłujący dotrzeć do Walencji. Statek, na którego pokładzie znajdował się ładunek różnych towarów wartości ok. 4 milionów złotych, odprowadzony został do Ceuty.

TYMCZASOWY UKŁAD HANDLOWY MIĘDZY WŁOCHAMI A GEN. FRANCO.

Wiedeń. — Pomiędzy Włochami a rządem narodowym w Burgos zawarła została wedle doniesień ze źródeł rzymskich w Salamance prowizoryczna umowa handlowa, regulująca ruch towarowy Włoch z terenami Hiszpanii, nad którymi sprawuje władzę rząd gen. Franco.

Anarchiści stosują krwawy terror wobec chłopów.

Hendaye. — Jak donoszą z Barcelony, w wiosce Fatarella w prowincji Tarragon, znajdujące się w miejscowości elementy anarchystyczne usiłowały z bronią w ręku narzucić organizację kolektywistyczną większości mieszkańców. Zrozpaczeni wieśniacy odpowiedzieli zbrojnym oporem, tak, że przybyłe z zewnątrz oddziały milicji musiały formalnie oblegać Fatarellę przez kilkanaście godzin.

Po zajęciu wioski anarchiści dopuścili się krwawych represji, rozstrzelując około 40 wieśniaków. Poza tem około 50 wieśniaków zostało pod konwojem odtawionych do więzienia w Barcelonie

W kilka dni potem przybyła do prez. Companysa delegacja chłopska, domagając się zwolnienia uwięzionych i ukarania moralnych sprawców zajścia.

Obecnie pomiędzy prasą anarchystyczną a socjalistyczną toczy się gwałtowna polemika w sprawie odpowiedzialności za krwawe zajścia.

Hendaye. — Jak donoszą z Barcelony, wznagają się tam rewizje domowe w poszukiwaniu zapasów żywności, prowadzone przez patrol kontrolne „patrolles de control” (rodzaj policji politycznej, złożonej głównie z anarchistów). Jakkolwiek większa ilość żywności, przewyższająca 1—2-dniowe spożycie danej rodziny, zostaje natychmiast skonfiskowana.

UMUNDUROWANIE MILICJI NARODOWEJ.

Salamanka. — Rozpatrywana była sprawa umundurowania oddziałów milicji narodowej, requete (Karlisci) i falangistów z okazji ich ścisłej militaryzacji.

Gen. Franco oświadczył, że członkowie Falangi upoważnieni są do noszenia niebieskich koszul i oddawania honorów przez faszystowskie podniesienie ręki.



Narciarskie mistrzostwa Polski w Wiśle. Zdjęcie przedstawia fragment na trasie biegu narciarskiego na 50 km. o mistrzostwo Polski, który odbył się w Głabach. Widoczny zwycięzca biegu zawodnik śląski Jan Czenczor (Śląski Klub Narciarski — Katowice).

TROCKI OSKARŻA STALINA.

Mexico City. — W dalszym ciągu ataków na rząd sowiecki, Trocki oświadczył że Stalin wprowadził pozuje na nieubłagane wroga faszystwu, choć w rzeczywistości nie jest niczym innym, jak naśladowcą tego faszystwu. Stalin zmusza opinię publiczną zapomnieć o wypadkach, które rozegrały się w Niemczech w czerwcu 1934 r. Trocki oskarża w dalszym ciągu Stalina, że terroryzuje on obecnie biurokrację, tak jak kiedyś terroryzował naród.

KONIEC STRAJKU NA PACYFIKU.

San Francisco. — Strajk w portach na wybrzeżach Pacyfiku zakończył się. Delegaci strajkujących zgodzili się na warunki, sformułowane przez przedstawiciela federacji morskiej.

Blura linii okrętowych przynajmniej za mówienia na miejsca na okrętach, które przez czas dłuższy były uimeruchomione. W całej pełni ruch w portach będzie wznowiony w piątek lub w sobotę.

KATASTROFA SAMOCHODOWA.

Paryż. — Pod Bellac w pobliżu Limoges wydarzyła się ciężka katastrofa samochodowa, w której zginęło 5 ludzi. Mały samochód ciężarowy z 8

pasażerami, w chwili przejazdu przez tor kolejowy, został pochwycony przez pociąg i wleczony kilkadziesiąt metrów. Samochód uległ zupełnemu zdruzgotaniu. Z 8 pasażerów pięciu poniosło śmierć na miejscu a dwóch odniosło rany. Mała 6-letnia dziewczynka cudem niejako wyszła z katastrofy bez szwanku.

BURZA SNIEŻNA W ZATOCE RYSKIEJ.

Ryga. — Od trzech dni w zatoce ryskiej szaleje burza śnieżna, która utrudnia żeglugę okrętom.

Silny wiatr północny napędził od strony wysp estońskich Esel i Dago masy lodu, tak, że potworzyły się w zatoce góry lodowe, które uniemożliwiają przejście okrętom. — Łamacz lodów „Waldemar” pracuje bez przerwy.

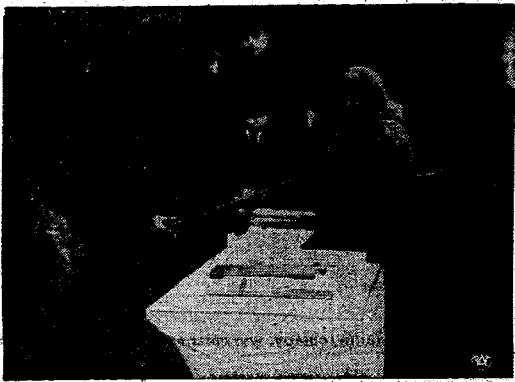
ZAKUP LABRADORU.

Mitreal. — Prowincja Quebec rozpoczęła rokowania z rządem Nowej Fundlandii w sprawie zakupu Labradoru, który w razie, gdyby rokowania zostały pomyślnie zakończone, zostałyby włączony do Kanady.

Cena kupna miałaby wynosić 150 mil. dolarów.

Święte Matki Boskiej Gromniczej.

W ub. wtorek, jako w dniu uroczystego święta kościelnego Matki Boskiej Gromniczej, w wielu punktach Warszawy sprzedawano, zgodnie z wieloletnią tradycją, gromnicę Gromnicę. Były święcone podczas nabożeństw w kościołach i następnie odniesione do domów. Gromnica taka, według tradycji ludu katolickiego chroni domostwo przed gromami i pożarami. Zdjęcie nasze przedstawia jeden z punktów sprzedaży gromnic w Warszawie.



Budżet min. skarbu

OBRADY KOMISJI SEJMU W J.

Warszawa. — Sejmowa komisja budżetowa rozpatrywała w środę ostatni dział preliminarza budżetowego na rok 1937-38, a mianowicie budżet ministerstwa skarbu.

Sprawozdawca pos. Hołyński zajął się wstępnie analizą wpływów skarbowych. Ogólna suma dochodów z danin i monopolu ma wynieść 1.922 mil. zł., w tym zaś z samych danin 1.291 mil. nie licząc opłat na Fundusz Pracy, fundusz kwaterunku wojskowego, budowlany oraz na inne cele. W stosunku do r. 1928, który uważamy za okres najlepszej koniunktury, wyniesie to 98 proc. wpływów ówczesnych. W dochodach z monopolu wyraża się ów stosunek spadkiem ze 100 na 71. Tam więc, gdzie podatnik sam się może bronić niejako przed podatkiem drogą skurczenia konsumpcji, wpływy nie osiągając ówczesnego poziomu. — Jeżeli za tym weźmiemy same podatki bezpośrednie, to zobaczymy, że mają one dać 109 proc. tego, co dały w r. 1928. Jednocześnie wskaźniki produkcji, z wyjątkiem jednej tylko energii elektrycznej, wykazują duży spadek, sięgający 30 40 a nawet 50 proc. Bezspornie tak wysokie obciążenie musi wpływać hamująco na poprawę koniunktury, a za tym i na możliwość wpływów podatkowych. Dochodzi do tego jeszcze zaabsorbowanie rynku sztynnego na cele inwestycyjne przez państwo.

Drugim momentem niekorzystnym jest system podatkowy, który już w swym zaraniu nie był dostosowany do naszej struktury, a później w ciągu kryzysu podnoszono specjalnie te podatki, które łatwo było uchwylić. W rezultacie nastąpiło przesuwanie od lokat pieniędzy w obiekty widoczne do interesów mniej uchwytnych, w których podatnik może się bronić in ten czy inny sposób.

Z powyższego przedstawienia rzeczy — oświadczył referent — należałoby wyciągnąć jeden wniosek: obniżyć natychmiast podatki. Niestety, wniosku te-

go postawić nie mogę z uwagi na postulat utrzymania równowagi budżetowej.

Pos. Hołyński stwierdził następnie nie możliwość przeprowadzenia reformy podatkowej wskutek braku dokładnej statystyki wymiarów i bardzo powolnego postępowania prac nad klasyfikacją gruntów. W województwach centralnych prace klasyfikacyjne nie są nawet rozpoczęte i na ich przeprowadzenie trzeba by przy obecnych środkach przynajmniej 6-ciu lat. Dzisiejszy system opodatkowania w rolnictwie stwarza wiele niesprawiedliwości. Odpowiedź na pytanie, czy można oczekiwać jakichś ulg podatkowych dla społeczeństwa, wypada negatywnie zarówno w zakresie danin państwowych, jak samorządowych i ubezpieczeń społecznych.

Analizując ogólna sumę wydatków preliminarza, referent podkreśla przerost wydatków administracyjnych i zadaje sobie pytanie, czy mamy nadmiar urzędników, czy są oni zbyt wysoko płatni czy też źle pracują. Na wszystkie te pytania trzeba odpowiedzieć przecząco. Jedyna droga rozwiązania zagadnienia leży w ograniczeniu funkcji państwa do koniecznych, wyeliminowaniu tych wszystkich, które państwo może, ale nie musi spełniać. Przyszła reforma podatkowa musi uprościć pobór podatków i obniżyć jego koszty. Urzędnicy państwowi są w ciężkiej sytuacji, pracują ofiarnie, a skarb państwa w obecnej sytuacji nie może poprawić ich położenia. W administracji skarbowej istnieje jeszcze brak dostatecznych możliwości awansu, będący wynikiem specjalnej polityki minist. skarbu, wyrażającej się w obsadzeniu stanowisk kierowniczych przez osoby z poza administracji.

Uważam — oświadczył pos. Hołyński — że jest teraz ostatnia chwila, żeby przystąpić do generalnej rewizji budżetu. Aby to umożliwić, trzeba przede wszystkim przystąpić do rewizji wszystkich czynności wykonywanych przez pań-



stwo. Bez takiej generalnej rewizji budżetu najlepsze chęci ministra skarbu nie pomogą, jeżeli chodzi o oszczędności, gdyż napór, jaki istnieje na mocy przepisów ustaw i czynności wykonywanych przez państwo, zmusza do zwiększania wydatków i przy poprawie koniunktury minister skarbu z trudnością będzie się mógł oprzeć tym żądaniom. I znowu byłoby szła na rozwój budżetu administracyjnego, a nie na celowe wydatki.

PAPIEŻ MYŚLI O WYJEJDZIE DO CASTEL GANDOLFO?

Rzym. — Według doniesień ze źródeł watykańskich, Ojciec św. wyjeździe w razie dalszego polepszenia się jego stanu zdrowia do swej letniej rezydencji Castel Gandolfo.

Lekarze wyrażają zapatrywanie, że wiejskie powietrze tej miejscowości wywrze dodatni wpływ na zdrowie Papieża. Do Castel Gandolfo uda się Papież jednak tylko wtedy, kiedy ustaną wszelkie bóle w nodze.

Papież wznowił udzielanie audiencji dla prałatów i kardynałów. Pierwszy został przyjęty wikariusz apostołski z kraju nad zatoką Hudsona (Kanada).

NOWY STRAJK WINDZIARZY. W NOWYM JORKU.

Nowy Jork. — Groźba nowego strajku powszechnego windziarzy nowojorskich zagraża 240 drapaczom chmur. Narazie strajkują windziarze w 50 drapaczach, co pociągnęło za sobą nie słychane komplikacje przedewszystkim w życiu handlowym. W środę w południe porzucili pracę windziarze 42-piętrowego Times - Square, wskutek czego personel nie mógł się udać na posiłek obiadowy. Strajkują również palacze przy piecach centralnego ogrzewania.

Morderca Kopf

pochodził z Częstochowy.

Wystawny tryb życia mordercy.

Katowice. — Morderca ś. p. inż. Skrzywana, Edward Kopf, jest — jak się obecnie okazuje — Częstochowianinem i synem zmarłego tu przed kilkoma laty, cieszącego się najlepszą opinią dyr. Tow. Górniczo - Hutniczego w Częstochowie, ś. p. inż. Edw. Kopfa. Inż. Kopf miał jednego syna i kilka córek, a wszystkim swoim dzieciom dał bardzo staranne wychowanie.

Po ukończeniu studiów młody Kopf odbył obowiązkową służbę wojskową, w czasie której zdobył szereg oficerską. Po odbyciu służby wojskowej powrócił do Częstochowy i tu przez krótki czas pracował w hucie „Raków”. W r. 1931 został jednak zredukowany. Nie mając pracy, młody Kopf złożył za pieniądze ojca elektryczną spawalnicę metali, warsztat ten jednak nie prosperował i Kopf za ciągnął wiele długów na poważne sumy u różnych prywatnych firm.

Po śmierci ojca, który, będąc w przyjaźni z osunkach z f. I. Frelich młody Kopf otrzymał za pośrednictwem mec. Pohorylle 10.000 zł., ktdra to kwota stanowiła hipotekę ojca w tej firmie. Za te pieniądze młody Kopf założył młyn pod Przyrowem, niedaleko Częstochowy, ale i ten interes był niedołężnie prowadzony.

Kopf prowadził bardzo wystawny tryb życia, wydawał mnóstwo pieniędzy, a po pewnym czasie młyn spał się. W ostatnich czasach Kopf poza-

Kino „ATLANTIC” Dziś w czwartek „WYPRAWA NA MONGO”

Aby gra była rzetelną, trzeba by wszyscy jej uczestnicy posiadali jednakowe szanse.

Taką jest gra na Loterii Państwowej, bo każdy los ma tę samą szansę wygrania.

ciagał w różnych firmach częstochowskich dalsze długi na poważne kwoty, których następnie, mimo objęcia posady w elektrowni św. Jerzy, nie spłacał.

W środę po południu kierownik oddziału chirurgicznego szpitala Spółki Brackiej w Katowicach ukończył badania Edwarda Kopfa, mordercy ś. p. inż. Skrzywana.

Jak wiadomo, Kopf po nieudatym zamachu samobójczym w dniu 29 ub. m. usiłował najpierw przebić sobie serce szczyrykiem kieszonkowym, a następnie wyskoczył z III piętra na bruk, doznając ciężkich obrażeń.

Dr. Górski stwierdził u Kopfa złamanie kości krzyżowej i ogonowej, oraz złamanie miednicy. Rana, zadana w serce, nie jest groźna.

Morderca musi pozostać w szpitalu do trzech miesięcy. Oczywiście opóźni to postępowanie sądowe przeciwko niemu.

Sprawa mimo ujawnienia osoby za bójcy bardzo się wikła. Jak slychać kulisy jej przedstawiania się niezwykle sensacyjnie. Oczywiście narazie szcze góły te nie mogą być ujawnione. W każdym razie pewnym jest, że morderstwo rabunkowe nie wchodzi w ogóle w tym wypadku w rachubę, mimo, iż dotąd nie zdołano odnaleźć portfela, należącego do ś. p. zmarłego w którym znajdowała się jego pensja w wysokości około 1000 zł. Dochodzenia zmierzają do ustalenia czy morderca nie posiadał jeszcze innego współnika oprócz podejrzanego Władysława Gąsiora, aresztowanego już, który kategorycznie wypiera się winy.

W imieniu wdowy po ś. p. inż. Skrzywanie, jak donosi prasa, adw. Zbiślawski z Katowic wniosł powództwo cywilne o symboliczne 1 zł.

Auto strzaskane o drzewo

1 osoba zmarła, 3 osoby ranne.

Poznań. — Na szosie pomiędzy Swarzędzem a Kobylnicą pod Poznaniem w pobliżu wsi Groszcin, wydarzyła się straszna katastrofa samochodowa.

Ofiarą jej padł właściciel ziemski, Niemiec, obywatel polski hr. Magnus Schack v. Wittenau z Karłowic pod Kobylnicą, pow. poznańskiego.

Hr. Schack v. Wittenau wracał w towarzystwie swej żony, 27-letniej Heide, 24-letniej nauczycielki Ruth Hedge oraz 22-letniej pielęgniarki Luizy Lajde ze Swarzędzia z zebrań oddziału niemieckiego zachodnio-polskiego towarzystwa rolniczego, którego był prezesem.

Samochód prowadził hr. Schack. Auto z niestwierdzonej na razie przyczyny w pełnym rozpędzie wjechało na przydrożne drzewo.

Skutki katastrofy okazały się fatalne. Wóz został całkowicie rozbity, a jadący odnieśli ciężkie rany.

Rannych przewieziono do Swarzędza, a stamtąd do szpitala do Poznania.

Hr. Schack doznał połamania obu nóg, pęknięcia płuca oraz obrażeń na całym ciele. Ranny zmarł w szpitalu. Żona jego, Heide Schack, doznała ciężkich obrażeń wewnętrznych i zewnętrznych. Stan jej budzi obawy poważne. Również stan nauczycielki Hedge jest poważny. Najcięższe obrażenia doznała pielęgniarka Lajde, która ma złamaną nogę.

Tragicznie zmarły hr. Schack administrował majątkami hr. Treskow, babki swojej.

Osierecił on czworo małych dzieci.

Zydzi mobilizują amerykańskich dygnitarzy

DO AKCJI PRZECIW POLSCE.

Warszawa. — Wczoraj podaliśmy depeszę PAT-a o zorganizowanej ostatnio na wielką skalę przez żydów amerykańskich akcji przeciw Polsce. W uzupełnieniu tych informacji przytoczyć należy następującą depeszę Zydowskiej Ag. Telegr., zamieszczoną w prasie żydowskiej.

Na konferencji (żydów w Nowym Jorku) odczytano pismo powitalne, nadesłane od 11 gubernatorów stanów, 23 senatorów i 90 członków Kongresu U.S.A., którzy dają wyraz swej

solidarności z celami konferencji. — Mówcy na konferencji zaznaczyli, że liczne te powitania wyrażają stanowisko amerykańskiej opinii publicznej, która „podnosi głos na rzecz żydów w Polsce”.

Jak widzimy, żydzi nie ograniczają się do własnych wystąpień i do inspirowania „polskich” dziennikarzy amerykańskich. Próbuja mobilizować w swojej akcji przeciw Polsce amerykańskich dygnitarzy, parlament, całą opinię publiczną.

KRONIKA

Częstochowa
5
LUTEGO
Piątek

Dziś — Agaty p. m., Adel. Juuro — Doroty m. Wschód słońca o godz. 7.16 Zachód „ 16.41
Kalendarzyk historyczny: Władz Władysława IV na koronację do Krakowa 1633 r.

— **Wotywa do Serca Pana Jezusa w kościółku Im. Maryi Panny.** Dziś, jako w pierwszy piątek miesiąca, odprawiona zostanie o godz. 7-ej i pół rano w kościółku Im. Najśw. Maryi Panny uroczysta wotywa do serca Pana Jezusa z wystawieniem Najśw. Sakramentu.

— **Adoracja kapłańska.** Dziś, jako w pierwszy piątek miesiąca, odbędzie się w kaplicy ŚS. Zmarłych wstania Pańskiego adoracja kapłańska Najśw. Sakramentu. Początek o godz. 6-ej wieczorem.

— **Zebrań Zw. b. ochotników Armii Polskiej.** W niedzielę, dn. 7 b. m., o godz. 10-ej r. w sali Magistratu nr. 8 odbędzie walne roczne zebranie członków Zw. b. ochotników Armii Polskiej, oddział w Częstochowie.

— **Z karty żałobnej.** W ub. środę po długich i ciężkich cierpieniach rozstał się z tym światem ś. p. Czesław Kazimierz Włosiniński, emerytowany naczelnik Urzędu Akcyz i Monopoli państw. przeżywszy lat 66.

Zmarły, brat mgr. A. Włosinińskiego, znany był powszechnie miejscowemu społeczeństwu, brał bowiem żywy udział we wszelkich poczynaniach zbiorowych, jako jednostka wybitnie społeczna, zwłaszcza zaś niestrudzoną i wielce pożyteczną działalność rozwijał na terenie częst. Straży Ogniowej Ochotniczej, której był zasłużonym członkiem Zarządu i skarbnikiem w ciągu lat blisko 20-tu. Jako człowiek o kryształowym charakterze i wielkich zaletach serca zaskarbił sobie szacunek i sympatię szerokiej kół przyjaciół i znajomych, to też przedwczesny zgon ś. p. naczelnika Włosinińskiego wywołał żal i współczucie serdeczne.

Cześć Jego pamięci!

W dniu wczorajszym zmarł ś. p. Ignacy Krawczyk, b. długoletni pracownik Magistratu i b. kasjer Banku Ziemiankiego i Śląskiego, przeżywszy lat 61.

Zmarły był cichym, sumiennym i nader pożytecznym pracownikiem, cieszył się opinią porządnego człowieka, zasługując na szacunek i sympatię, jaką też cieszył się w kręgach swych przyjaciół i znajomych. Cześć Jego pamięci!

— **Dzisiejszy występ wiedeńskiego baletu „Wiener Tanz” w teatrze Kameralnym.** Zapowiadany na dziś, w czwartek, jedyny występ wiedeńskiego baletu „Wiener Tanz” światowej sławy wywołał w naszym mieście olbrzymie zainteresowanie. Jedyny w swoim rodzaju zespół posiadający bogactwo niezrównanych pomysłów kompozycyjnych, wykazuje stałą ewolucję. Balet ten pod kierunkiem Mini Klein - Mosbach przynosi w programie cały szereg nieznanych jeszcze u nas koncepcji tanecznych. Warto nadmienić, że Ministerstwo Oświaty w Wiedniu uznało zespół ten za jedyne kulturalno wartościwo wy balet nadmudzkiej stolicy.

Początek o godz. 8-ej m. 30 wiecz.

— **Z parafii św. Rocha.** III-cj oddział K. S. M. wykazuje ostatnio ożywioną działalność kulturalno - oświatową na terenie parafii. Dn. 17 stycznia br. sek-

cja sceniczna tegoż Stowarzyszenia wy stawiła w sali p. Stysińskiego dwie sztuki k: 3-aktową komedię Rapackiego (syna) — „Ja tu rządzą” i jednoaktówkę Brzezińskiego: „Kasa Chorych”. Pochwalili należy wybór sztuki Rapackiego, która okazała się wesołą historią „człowieka z głosem”.

Na podkreślenie zasługuje gra p. Pila wki — jako Józka, który swoją żywą mimiką wzbudzał a salwy śmiechu. „Ignac” był dobrze odтворzony przez p. Szybę, na uwagę też zasługuje energiczna maistrowa, zagrana przez p. Sitkównę. Panowie Kozłowski i Konopka dobrze stworzyli swoje typy: denerwu jącego się dyrektora teatru i maistraszweskiego. Primadonna dobra, natomiast reszta wykonawców słabsza.

Jednoaktówka: „Kasa Chorych”, mimo starej nazwy jest ciągle aktualne. Wszyscy wykonawcy w tym skescu do brze uchwycili odzwierciane typy. Reżyser p. Sobkiewicz „włożył” dużo pracy, aby przedstawienie dało w sumie dobre wrażenie milego spędzenia wieczoru. — Charakterystyka pomyslowa. Należy za uwazać, że poziom przedstawia podnosi się wybitnie, a tak wesołe sztuki nie zawodnie zostaną powtórzone. N. B.

Z działalności „Towarzystwa Przyjaciół miasta Częstochowy”

Instytucja nie nowa, istnieje bowiem od 1935 r. faktycznie, a prawnie od końca ubiegłego roku. Cele jasno uwidocznione w nazwie. Organizacja apolityczna, nie różniąca nikogo, łącząca wszystkich. Powinna więc mieć warunki rozwoju i rozwija się. A chciałaby dorównać analogicznej w Warszawie. W skład zarządu wchodzi: adw. Bogobowicz — prezes, dyr. Płodowski — wice-prezes, poseł Kobyłecki — skarbnik, prof. Chłap sekretarz i adw. Mężnicki, kier. Felisiak, kier. Magnuski, kier. Rumiński, kier. Bator, radny Sokala, sierż. Krawczyk i prez. Łatkowski — członkowie zarządu.

Towarzystwo ma swe oddziały na Stradomiu, Lisieńcu, Ostatnim Groszu i nowopowstający na Rakowie, tam też, to zn. na przedmieścia skierowuje główną swą działalność. Pobieżny rzut oka na działalność oddziałów przekonuje o tym, że nie słowa, lecz czynny świadczą o potrzebie i wartości Towarzystwa. Najmłodszy oddział na Lisieńcu zdołał uruchomić ochronkę, zorganizować świetlicę, zakupić ubranka dla kilkudziesięciu niezamożnych dzieci, zorganizować kiermasz, zając się sprawą bezrobocia u siebie, stara się u Zarządu Miasta o oświetlenie ulic: Kaszubskiej i Kruszwickiej, o połączenie nawierzchni na ulicy Łęczyskiej, o uregulowanie ulicy Kaszubskiej. Oddział działa dopiero od pół roku. Starszy oddział na Stradomiu postaral się o zaprowadzenie światła elektrycznego w szkołach, o oświetlenie kilku ulic, o wywieszenie szlaki na kilka zablokowanych ulic, o zorganizowanie biblioteki z 400-tu dzieł się składającej, o urządzenie i prowadzenie świetlicy, starał się o pracę dla bezrobotnych i t. p. Oddział na Ostatnim Groszu zatroszczył się i postaral o urządzenie pięknego zielenia i oddania go do użytku publiczności, o wybrukowanie pięciu ulic i t. d. Towarzystwo pracuje i chciało by do tej pracy pociągnąć wszystkich. Składka członkowska 10 gr. miesięcznie.

Kino „EDEN”

Romantyczna opowieść filmowa
Janosik
PIĘKNA ZARÓWNIKI

który możnym „zabierał” a ubogim „rozdawał”
Akcja toczy się na tle widoków Tatr
Piękne Nadprogramy.
Początek o 5-ej, 7 m. 15 i 9 m. 30

ZEBRANIE miesięczne KOLA B. WYCHOWANIEK GIMN. ŚS. N. R. Z NAZARETU odbędzie się w piątek, dn. 5 lutego r. b. o g. 8 po poł. Obecność wszystkich członków obowiązkowa. Prosimy o punktualne przybycie. Zarząd

Powiadział nam Bartek, że dziś **Tłusty Czwartek**
Panie domu uwierz! I nam czwartek urządził uł. Kilińskiego 13, c. 21.

— **Zabawa policyjna w Rędzinach** na rzecz bezrobotnych. W sobotę, dn. 6 h. m., w sali rady gminnej w Rędzinach Kolo „Rodziny Policyjnej” urządziła zabawę, z której dochód przeznaczony będzie na rzecz pomocy zimowej bezrobotnym. Początek o godz. 20 tej.

— **Akademia Harcerska 86 dr. harc.** W dniu 1 lutego b. r., staraniem 86 z. d. h. przy Miejskim zakładzie wychowawczym, odbyła się uroczysta akademii, z okazji imienin P. Prezydenta Rzeczypospolitej, połączone z przyrzeczeniem harcerskim.

W jasno oświetlonej dużej sali zebrał się wszyscy wychowanek zakładu. Na treść akademii, którą zajął kierownik zakładu p. B. Stala, złożyły się referat wygłoszony przez jednego z wychowanków, przedstawiający zyciorys obecnego Prezydenta Rep., oraz okolicznościowe deklaracje.

Po akademii odbyło się przyrzeczenie harcerskie, które od członków 86 drużyny harcerskiej; odebrał dr. Stasiak, wygłaszając przy tym krótkie przemówienie, streszczające cel i ważność złożonego przyrzeczenia.

Odpiewaniem pieśni „Wszystko co nasze...” „W zamkniętym kręgu...”, modlitwą harcerskiej i „Idzie noc” zakończyła ta piękną uroczystość.

Z zebrań Stow. Restauratorów

Dnia 20 stycznia r. b. w lokalu restauracji „Faryskiej” odbyło się walne zebranie Stowarzyszenia Restauratorów. Zebranie zajął prezes p. Jan Grabowski, przewodniczącym wybrano p. Feliksa Sobaniańskiego, który powołał do stółu prezydiálnego: pp. J. Radziejewskiego i St. Szulca, protokołował p. Władysław Bulski.

Obrazy rozpoczęły się złożeniem przez Zarząd sprawozdania z działalności za ubiegły okres sprawozdawczy, które odczytał p. Wł. Bulski, zaś sprawozdanie kasowe złożył p. Jan Grabowski. Sprawozdania zostały zatwierdzone, po czym udzielono jednogłośnie Zarządowi absolutorium. Po zdaniu powyższych relacji w myśl porządku dziennego i zgodnie z przepisami Statutu odbyły się wybory 5-ciu członków Zarządu i 2-ch zastępców na okres 3-letni. Po przeliczeniu kartek z głosami, której to czynności dokonała komisja skrutacyjna w osobach: pp. Z. Bulskiego i J. Grabowskiego okazało się, że do Zarządu weszli: pp. Władysław Bulski, Henryk Młodzikowski, J. Radziejewski, Jan Grabowski i Stan. Szulca, a na zastępców: pp. Jan Klich i Feliks Sobaniański. Komisję Rewizyjną wybrano przez akklamację w następującym składzie: pp. Z. Bulski, Wład. Szczupakowski i Bronisław Klimczak.

W wolnych wnioskach poruszono sprawy: dodatków do opłat patentowych na rzecz miasta, opłat od wody i kanałów dla zakładów gastronomicznych, światła, odnajmowania bufetów na zabawy i urządzania zabaw przez komitety szkolne.

Po przedyskutowaniu poszczególnych wniosków zapadły uchwały: poczynić stara nia u odnośnych władz w kierunku zmniejszenia opłat patentowych o 50 procent, poczynić starania o zmniejszenie

ZAKŁADY GRAFICZNE
F. D. Wilkoszewskiego
w Częstochowie, Aleja 52, tel. 22-48
przyjmuje wszelkie roboty drukarskie.

Z Poczesny

Podwójnie sztandar.

Dzień 3 stycznia b. r. niezatartymi zgłoskami zapisał się w sercach członków Akcji Katol. naszej parafii. W dniu tym bowiem odbyło się uroczyste poświęcenie sztandaru Katol. Stow. Kobiet.

Na uroczyste miszory przybyły do świątyni drubny i niewiasty ze swymi sztandarami. Po niesporach ks. proboszcz Józef Kozakowski poświęcił piękny sztandar, podtrzymywany przez wszystkich chrześcijan, a następnie p. Podsiadlikowa w imieniu swoim i zrzeszonych członkin organizacji, klęcząc, złożyła ślubowanie, że powierzone sobie sztandar będzie nosić na chwałę Boga, Maryi i Ojczyzny. Poczem ks. proboszcz, wczepiwszy sztandar, wygłosił wzmożone przemówienie, w którym mówiąc o dziejach sztandaru i goście nowopowięconego „Pro Christo et Patria”, podkreślił obowiązek walki i obrony sztandaru do ostatniej kropli krwi. Niewiasty Akcji Katol. mają również walczyć pod swym sztandarem, ale walczyć nie mieczem, lecz duchem innym i czystym i to walczyć do ostatka, gdyż z nami zwyciężymy. Po przemówieniu licznie bardzo zebrani parafianie odpiewali „Boże coś Polskę” i „My chcemy Boga”.

Dalszy przebieg uroczystości miał miejsce w Domu katolickim. Po odpiewaniu kilku koled przystąpiono do wzbijania gwóźdź. Pierwszy wystrzelił ks. Brunon Magot, który w imieniu ks. Klemensa Gawlikowskiego i swoim złoty bardzo serdeczne życzenia z okazji tak pamiętnej uroczystości i po krótkim przemówieniu o ideale matki i żony wbił pierwszy gwóźdź. Następnie gwóźdź wbił miejscowi ksiądz i zaproszeni goście.

Ostatni głos z porad gości zabrała p. Janina Barzówna, generała sekretarka, która wraz z p. instruktorką Nowakówną przybyła na uroczystości, wyrażając w ten sposób uznanie dla pracy zrzeszonych członkin Akcji Katol. w naszej parafii. Składając serdeczne życzenia, zaznaczyła, że tak piękna uroczystość powinna być budzić ekscytację pod nowym sztandarem do tym gorliwszej pracy nad sobą i tym owocniejszego apostolstwa.

Wreszcie zabrała głos wicele ceniona i bardzo zasłużona prezeska p. dr. Maria Dekańska. W gorących słowach podziękowała wszystkim za życzenia i przybycie, a następnie w bardzo pięknym przemówieniu skłoniła myśl zawartą w słowach „In hoc signo vinces”. Wzywając swe członkinie do wyjątkowej pracy, zapewniła, że w tym znaku zwyciężą i spełnią zadanie swoje.

Po odprowadzeniu sztandarów nastąpił tradycyjny opłatek.

Niezapomniane chwile 3-stycznioowych uroczystości powinny wszystkich parafian przejąć niezmienną wiarą, że „In hoc signo vinces” — z Chrystusem i pod Jego sztandarem zawsze zwyciężą. Ob.

Systemem piatiletki

„Wieczorna Moskwa” w numerze z dn. 2 stycznia opisuje normalny dla stosunków sowieckich fakt, jaki zaszedł w jednej z dalej położonych przedmieść Moskwy.

Mieszkańcy tej dzielnicy zmuszeni byli przynieść wodę do spoczynka z bardzo odległych miejsc. To też ogromna radość zapanowała, gdy stało się wiadomem, iż w planie rozbudowy przewidywane jest wzniesienie publicznej studni. Miejscowy Komitet szybko wziął się do roboty i po pewnym czasie na órodku dużego placu ukazała się dawno oczekiwana pompa. Ale okazało się... że wody pompa nie daje, choć w sprawozdaniu urzędowym stwierdzono „wykonanie planu w 100 procentach”. Miejscewa biedota ludziła się, że pompa uruchomiona zostanie w dniu 1-go maja, później, że w 19-tą rocznicę „wielkiej proletariackiej rewolucji”; alié nadeszła zima, a pompa nie tylko nie daje wody, lecz nie posiada nawet rączki do poruszania. Autor notatki zapytuje, jak można wierzyć w sprawozdania o wielkim budownictwie sowieckim, jeśli u siebie mają doskonały przykład rozbieżności sprawozdań z prawdą.

Na karnawał

PARASOLKI, CONFETTI, SERPENTYNY, BALONIKI I CZAPKI do nabycia

w Księgarni i Sklepie „Gońca” Alaja 26, tel. 20-50.

Sowieckie bujdy o kulturze

Nr. 297 „Wieczornej Moskwy” pisze, że t. zw. kontakty pisarzy z ludem są wierutną bujda. Naprzykład Związek Pisarzy i Poetów w Moskwie nibyto urządził stale wieczory publiczne z występami swych czołowych członków. Tymczasem, albo nie się nie odbywa, albo też rozpoczyna się wieczór conajmniej z półtoragodzinnym opóźnieniem. Zamiast też zapowiedzianych pisarzy, wypowiadają się jacyś nieznanzi osobnicy.

Po co więc — pisze autor notatki — chwalić się działalnością kulturalną i twierdzić, iż plan kulturalny został spełniony w 100 procentach — jeśli nie się nie robi!

W stratosferze przez Atlantyk

chce lecieć płk. Chamberlain.

Jak slychać znany lotnik pułkownik Chamberlain, który przed 10 laty w ślad za Lindberghiem przeleciał ponad Atlantykami do Europy, zamierza lot ten powtórzyć w lutym lub w marcu, tym razem w towarzystwie swojej żony. Dokonuje on już lotów próbnych na specjalnie dlań zbudowanym samolocie typu Leckneed „Miss Stratosphere” — tak nazwanym dlatego, że Chamberlain lotu tego chce dokonać w stratosferze na wysokości 11 do 12 tysięcy metrów. Sądzi on, że na tej wysokości przelot nie zabierze więcej czasu niż 12 do 15 godzin. Oboje lotnicy zaopatrzeni będą w maski tlenowe i odzież elektrycznie ogrzewaną. Odlot nastąpi z jednego z lotnisk nowojorskich.

Jak żydzi bojkotują

NOWA USTAWĘ O UBOJU ZWIERZĄT?

Katowice. — Śląskie Towarzystwo Ochrony Zwierząt, Oddział w Chorzowie wysłało do Urzędu Wojewódzkiego śląskiego memoriał, w którym donosi, że sfery handlowe, zwłaszcza żydowskie, bojkotują wykonanie rozporządzenia Ministra Rolnictwa i Reform Rolnych oraz Przemysłu i Handlu i tym samym ustawę o uboju zwierząt gospodarskich w ten sposób, że z Kongresówki i Małopolski wzgl. terenów, gdzie ustawa ta i odnośne rozporządzenia wykonawcze obowiązują, przywożą na teren województwa śląskiego mięso pochodzące z uboju rytualnego i oznakowane po myśl rozporządzenia min. przem. i handlu, nie tylko tylnie części, ale również przedki.

Poza tym sfery handlowe, zwłaszcza żydowskie, wykonują uboje koszerne w rzeźniach położonych na terenie województwa śląskiego i stąd wywożą mięso koszerne, zwłaszcza przedki, naodwrot na teren województwa Kongresówki i Małopolski, w których ustawodawstwo obowiązuje.

Uboje rytualne wykonują owe sfery, jak tu wiadomo, w rzeźni Centralnej Targowicy w Mysłowicach oraz w maleńkich, bardzo prymitywnie urządzonych rzeźniach prywatnych, jak w Małej Dąbrówce, Siemianowicach, Imielinie i t. d.

Bardzo prawdopodobnie zachodzi dręczenie zwierząt z powodu braku odpowiednich urządzeń dla uboju rytualnego w maleńkich rzeźniach.

Jak ogólnie wiadomo z publikacji dziennikarskich, wywołano w Kongresówce i Małopolsce lichwiarską drożdżynę mięsa wołowego, pochodzącego z przednich części mięsa bydła rogatego, bitego sposobem rytual-

nym. Przez rozmyślnie to postępowanie sfery żydowskie bojkotuje się wykonanie ustawodawstwa o uboju rytualnym.

Okres zasiłków dla bezrobotnych

pracowników umysłowych.

Bezrobotni pracownicy umysłowi często nie orientują się należycie w szeregu kwestyj, dotyczących świadczeń na wypadek braku pracy, wyjaśnić należy, że zasadniczo zasiłki z powodu braku pracy przyznawane są na okres 6 miesięcy.

Dla pozostałych bez pracy, którzy mają conajmniej 30 miesięcy składowych i na podstawie tego okresu ubezpieczenia nie korzystali ze świadczeń na wypadek braku pracy, oraz dla bezrobotnych, którzy mają conajmniej 24 miesiące składowe i na podstawie tych miesięcy nie korzystali ze świadczeń, a w chwili utraty ostatniego zajęcia liczyli conajmniej 60 lat życia — 6-miesięczny okres zasiłkowy przedłuża się o dalsze 3 miesiące, tj. do 9 miesięcy.

Ponadto dla ubezpieczonych, którzy mają na swym utrzymaniu trzech lub więcej członków rodziny i posiadają conajmniej 18 miesięcy składowych, na podstawie których nie korzystali ze świadczeń na wypadek braku pracy, przedłuża się sześciomiesięczny okres zasiłkowy o jeden miesiąc; dla tej samej kategorii bezrobotnych, którzy posiadają co najmniej 24 miesiące składowe, okres zasiłkowy przedłuża się o dalsze 2 miesiące.

Z dziedziny mody

Pierwsze własny włosy, w modzie.

Na ogół początek lutego stanowi w dziedzinie mody datę, kiedy zaczyna się już myśleć o wiosnie. Modystki od dawna już lansują jedwabie, a w najbliższej przyszłości otrzymamy nawet słomę. Najnowsze modele wiosennych płaszczy nie są już tak bogato przybrane futrem, a więc mają mniejsze kołnierze, conajwyżej szalik z karakulów lub z lisa. Linia na wiosnę trząscza się, mniejsze są wcięcia, zamiast paszków nosimy marzeżone z lekka plecy. Szerokość płaszcza z tyłu akcentują fałdy, albo zakładki w pasie.

Wraca moda czarnych kostiumów, każdy jednak magazyn paryski wykażca tą linie kostium na swój sposób. Tak więc Paquin podbija cały zaklet kostium granostajami, przy czym klapy są także z granostajów. Jedelle zlobi kostium podwójnym kołnierzem i mankietami a paki Je an demonstruje czarno-białe płaszczki tweedowy przybrany zamiasz paskiem grubym zaszwakami. Te zaszwaki akcentują najnowszą linie, którą utrzymy na wiosnę.

Narazie nie nie zapowiadają powrotu dużej spódnicy, spódnica pozostaje nadal raczej krótką niż długa i raczej wąską niż szeroka. Wyjątek stanowić będzie spódniczka krajana z ukosu. Swobodę ruchów w modnej spódnicy umożliwiają wcięcia lub fałdy.

Na ogół bardziej skomplikowane fasony sukien wyglądają w ten sposób, że ma się wrażenie, jakoby nie były szyte, lecz modelowane na figurze. Są proste, gładkie w szwach i rysują wyraźnie wszystkie kształty. Biodra w tych modelach są z lekka tylko podkreślone, a rękawy wazy są normalnie, nie szersze niż tego wymaga kształt ręki.

Moda jednokolorowych płaszczy i sukien jest już modą przeszłości. Nowe kompletu są odmienne w kolorach. Najmiej wydzianym fasonem płaszcza wiosennego będzie redingot z wysoko umieszczonymi i szerokimi kłapami. Zapiecie na czoły guzik. Jersey, szkocka krata, pasy różnego rodzaju supełkowe tkaniny — oto materiały na redingoty. Poza tym redingotowy krój i styl będzie się odawał wszystkiemu bez wyjątku, nawet futrzanym płaszczynom wiosennym.

Litery, jako moment dekoracyjny, rozpanoszyły się wszędzie. Na szalikach, kołnierzach, torbach, na chustkach, w kształcie ogromnych aplikacji, zajmujących czwartą nieomal część powierzchni chusteczki. Celbne.

Zimowy felieton

Zima. Nader atrakcyjna pora roku. Era efektywnych sportów. Załadują się tłumem postaci w fantazyjnych dressach śnieżne stoki gór. Białą płaszczyzną pokrajają we wszystkich kierunkach smugi narciarskich śladów. Głośne zawody i konkursy ścigają do modnych miejscowości wielotysięczną rzeszę sportowców entuzjastów, kibiców i snobów. Wagon weekendowych pociągów, sale sezonowych dancingów, lodowe i bobsleighowe tory, różne Lipki i Wilezniki zakopiańskie i niezakopiańskie nie pomieszcza tych wszystkich amatorów, którzy zechcą sobie użyć trochę zimy. Byleby tylko było dość śniegu, lodu, mrozu, konieczności mrozu — a wtedy, jak piszą sezonowi felietoniści, świat zamieni się w kryształową bajkę zimy i słońca, królestwo diamentowych iskier na śniegu itd. itd.

A teraz t. zw. odwrotna strona medalu. Odbędziemy niewielką przechadzkę po uboższych dzielnicach i ulicach miast. Zaglądnijmy do izb, baraków i przytułków, gdzie gnieździ się ludzka niedza. — Spójrzmy w oczy ludziom, którzy nie jedzą na nartach, nie tańczą w wytwornych lokalach. Przypatrzmy się jak żyją, jak nuberają się, jak jedzą i mieszkać ludzie bez pracy, lub ci, których dzienny budżet domowy zamyka się nie w dziesiątkach i setkach złotych, tylko w przyzwoitych groszowych. Ale pocóż zresztą kreślić smutne obrazy, których treścią jest bezrobocie, wycieńczenie z zimą i głodu, gorączka rozpacz, dramat powszedniego, nędznego istnienia. Znamy przecież te sprawy wszyscy. Tylko nie lubimy myśleć o tym.

Wiercie mi, Szanowny Czytelnicy, że to nie jest tak znowu miło „kwestować” i „nacigać” szanowną i zdenerwowaną publiczność na jakieś datki, czy ofiary w naturze na rzecz pomocy zimowej dla tych, którzy jej naprawdę potrzebują. Jesteśmy krajem ubogim. Samym sobie musimy ciągle czegoś odmawiać. Niemniej jednak i u nas rozpętłość różnych

standardów życia jest ogromna. — Mała część kwoty, którą określa w jeden „skromny” rachunek za wizytę w magazynie mód, w kawiarni czy restauracji mogłaby nie raz wystarczyć na ogrzanie i odżywienie całej rodziny bezrobotnego, w ciągu dobrych kilku tygodni.

Nie uderzam już tutaj nawet o wysokości ton solidarności społecznej, poczucia społecznego obowiązku. Proszę jedynie tylko o chwilę zastanowienia: najskromniejsza, nieprzynosząca danej jednostce żadnego nawet uszczerbku ofiara, pomnożona przez parę dziesiątków tysięcy, daje już poważną sumę, która nader wydatnie przyczynić się może do złagodzenia tej tragicznej sytuacji, jaką dla licznej rzeszy bezrobotnych stwarza zima.

Czas dzisiejszy stworzył tymczasem dość osobliwą psychozę. Oto wstydzimy się nie raz pięknych, szlachetnych odruchów, dyktowanych przez uczucia. Akt niesienia pomocy drugim wydaje się niekiedy czymś śmiesznym, jakąś sztuczną pozą, czy nawet dowodem słabości, na jaką nie ma miejsca w twardej, nieustępliwiej walce o byt. Nie trzeba jednak chyba osobno udowadniać, że podobne stanowisko jest nieetyczne, że jest ono dowodem nierozwagi. Interes jednostki jest najściślej związany z interesami społeczeństwa. Głód i niedza niezapomierzonych na zimę rzesz, pesymistyczne nastroje, idące z dołu, bynajmniej nie przyczyniają się do ożywienia naszego życia gospodarczego, do wytworzenia atmosfery rzeczywistej współpracy wszystkich klas społeczeństwa dla dobra i interesu ogółu. Falszywym nastrojem społecznego egoizmu przeciwstawia się jednak szlachetny odruch tej części społeczeństwa, która wraz z czynnikami rządowymi i przedstawicielami związków i instytucji publicznych popiera inicjatywę i prace Ogólnopolskiego Obywatelskiego Komitetu Pomocy Zimowej Bezrobotnym. P. Z.

Każdy, kto ma pracę i zarabla, powinien pomóc bezrobotnym. Konto KKO Nr. 11 Pomoc Zimowa

Złóż ofiarę na Pomoc Zimową dla bezrobotnych



Pies — dalekowiedz.

W Anglii są bardzo modne specjalne rasowe psy strażnicze, obdarzone właściwością widzenia na odległość. Na zdjęciu naszym psy — dalekowiedz, które w dniach najbliższych zadebiutują w Londynie ze swymi niecodziennymi talentami.

Ze świata

(X) Zamknięta stacja radiowa wolnomyśliciele. Wolnomyśliciele holenderscy posiadali dotąd do celów propagandowych własną stację nadawczą a nad to przywilej jednej godziny miesięcznie audycji propagandowych. Przywilej ten ostatnio został cofnięty i stacja nadawcza wolnomyśliciele z polecenia ministra sprawiedliwości została zamknięta.

(X) Czy pani ma ciemne oczy? Pisarz amerykański, Carlson, ogłosił prace, w której m. in. twierdzi, iż kobiety ulegają o wiele szybciej i łatwiej napadom gniewu i rozdrażnienia niż mężczyźni. Według obserwacji pisarza, wśród kobiet najczęściej i najłatwiej poddają się uczuciom gniewu kobiety o ciemnych oczach i brunetki, natomiast kobiety o jasnych oczach i włosach są mniej dostępne tym uczuciom. Na ogół zaś, jak twierdzi Carlson, najwięcej kobiet gniewliwych spotyka się w wieku od 40 do 60 lat. Mężczyźni w mniejszym

stopniu ulegają rozdrażnieniu i nie reagują tak szybko na różne zjawiska.

(X) Nowa moda dla panów w U. S. A. Kanał nowojorski znajduje się pod znakiem przewrotu w modzie męskiej, mianowicie krawcy tutejsi propagują modę... białych fraków. Moda ta przyszła z Londynu, gdzie ze względu na temperaturę Anglii noszą fraki z białego, lekkiego jedwabiu. Sprytni krawcy, aby utworzyć drogę tej, w klimacie nowojorskim nieco egzotycznej, mowacji, zjednali sobie kilka znanych gwiazdów filmowych, którzy zaprezentowali się już na balach w białych frakach. Być może, iż moda ta przyjdzie nam, gdyż nie brak w New Yorku bogatych snobów, dla których tego rodzaju strój jest pożądaną rozrywką.

50-lecie wieży Eiffla

Wieża Eiffla w Paryżu „obchodziła” 50-tą rocznicę założenia kamienia węgielnego pod jej budowę. 28-go stycznia 1887 roku znakomity ówczesny architekt francuski, pochodzący z Alzacji, Gustaw Eiffel, uzyskał zatwierdzenie planów kosztorysu budowli przez zarząd wystawy międzynarodowej i przystąpił do dzieła. Po półtora roku wzniesiona została wieża, która stanowiła ostatnie słowo współczesnej techniki budowlanej.

Pół wieku to niewiele dla Louvre'u czy katedry Notre Dame, ale dla wieży to okres bardzo długi, tym bardziej, że wielokrotnie groziło jej zburzenie. Mieszkańcy Paryża przypominają sobie je-

szcze zacięte spory, jakie kilkadziesiąt lat temu toczono na powyższy temat, nazywając dzieło Eiffla bądź hańbą, bądź chlubą stolicy nadsekwanskiej. Ostatecznie wieża zwyciężyła, a o sukcesie zdecydowała jej atrakcyjność dla cudzoziemców i turystów. Ostatni zwiedzający w wieczór sylwestrowy 1936 r. otrzymał bilet z numerem 16.777.904, tyłu bowiem turystów zwiedziło wieżę od czasu jej otwarcia. Jak wykazuje statystyka, największy ich napływ zanotowano w r. 1889, mianowicie około 2 milionów, później następuje stały spadek, a w 1899 r. tylko 145.000 osób zwiedziło wieżę. Rok 1900, w związku z wystawą, przyniósł znów zwiększoną frekwencję 1.024.287 turystów. W czasie wojny liczba ich katastrofalnie spadła, osiągając minimum w 1917 r. — 29.882 osoby. Rok 1931 przyniósł znów wielkie wzniesienie się krzywej, zwiedziło bowiem wówczas wieżę 822.500 osób.

Wieża Eiffla była przez 40 lat najwyższą budowlą świata. Dopiero w 1929 roku „przeogonił” ją sławny nowojorski niebetyk o 100 mtr., a po tym pałac Chryśtera o 23 mtr. Kosztorys wynosił 6,5 milionów ówczesnych franków, a na budowę zużyto 9 milionów kilogramów stali. Turystów, chcących podziwiać widok rozległy na 90 km., wywozi na górę 12 wind lub niewielki tylko mogłoby pokonać 1792 stopnie schodów. Jedynie Amerykanie, lubiący wszędzie ustanawiać rekordy, urządzili w 1893 r. konkurs wytrzyma-

łości, który wygrał nowojorski Luch, wdrapując się na szczyt w 23 minuty.

(X) 171-krotny bigamista. Niebawego wycywno doskonały młody jeszcze, bo liczący 29 lat, mieszkaniec Salonik, niejaki Jerry Deskalis. Przed 13 laty ożenił się on po raz pierwszy z pewną leciwą Greczynką, od której udało mu się wydłuzić znaczny sumę pieniędzy. Ten fakt nasunął pięknemu młodzieńcowi myśl kontynuowania procederu. Przed 12 lat zawarł on etki małżeństwo, poczem zawsze wyjeżdżał niby zagranicę, by sfinalizować jakieś interesy; nie pokazywał się więcej. Przed pół rokiem jedna z pokrzywdzonych ofiar wniosła skargę sądową, a gdy wiadomość ta przedostała się do prasy, zaczęły napływać setkami inne podobne doniesienia. — Początkowo władze przypuszczaly, że padają ofiarą jakiegoś niewiastczego żartu, jednak śledztwo wykazało, że wszystkie skargi są uzasadnione. Obecnie Deskalis stoi pod zarzutem 171-krotnej bigamii.

Próżność.

— Jak można być tak próżną! Nie przegądał się wciąż w lustrze!

— Ja jestem próżną? Wyobraź sobie, że moje odbicie w lustrze jest piękniejsze niż ja sama?

U fryzjera.

— Tak, zgoliłem panu włosy z jednej tylko strony, aby pan mógł się zdecydować, co mu się bardziej podoba.

CO USŁYSZYMY DZIŚ PRZEZ RADIO?

PIĄTEK, 5 LUTEGO.

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”. 6.35 Gimnastyka. 6.50 Muzyka z płyt. 7.15 Dziennik poranny. 7.25 Informacje. 7.30 Muzyka z płyt. 8.00 Audycja dla szkół. 11.30 Audycja dla szkół: Studchowski dla dzieci starszych p. t. „Zapusty” M. Dynowskiej. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 „Z twórczości Fr. Schuberta” (płyty). 12.40 Dziennik południowy. 12.50 „Pies na podwórzu” — pogadanka, wygl. H. Polkowska. 15.00 Wiadomości gospodarcze. 15.15 Kwintet St. Rachonia. 15.55 „Jak spędzić święto?” 16.00 Film, plastyka, architektura. 16.10 Pogadanka społeczna. 16.15 Rozmowa z chorymi ks. kapłanem Mich. Rejkasa (ze Lwowa). 16.30 Altówka jako instrument koncertowy (płyty). 17.00 „Nad Amurem” felieton wygl. M. Lepecki. 17.15 Fragmenty z oper. E. Kaimana „Diabelski jeździec”. Wykonawcy orkiestra i chórali Teatru Miejskiego w Bydgoszczy pod dyr. P. Kuczyński z Bydgoszczy — przez Toruń. 17.50 Pogadanka aktualna. 18.00 Wiadomości sportowe. 18.06 Poradnik sportowy red. J. Włodarkiewicz. 18.20 Koncert reklamowy. 18.50 Przegład prasy rolniczej — inż. E. Niewodniczańska (z Wina). 19.00 „Organista z Ponikty” nowela H. Sienkiewicza. 19.20 „Z pieśnią po kraju” — audycje prowadzi prof. Br. Rutkowski. 19.45 Fragment operowy. 20.00 Pogadanka muzyczna w oprac. Stan. Gołachowskiego. 20.15 Koncert symfoniczny. Transm. z sali Filharmonii Warsz. Wykonawcy: Orkiestra Filharm. pod dyr. E. Coopera i Ewa Bandrowska-Turka (spiew). W przerwie koncertu ok. 21.00 Dziennik wieczorny i Pogadanka aktualna. 23.30 „Legenda o Farysie” — szkic literacki — wygl. Al. Fiskor. 22.45 Muzyka taneczna z płyt.



Ćwiczenia równowagi w sporcie.

Umiejętność utrzymywania równowagi jest dla sportowców czynnikiem bardzo potrzebnym przy ogólnej zaprawie sportowej. Oto jedno z najważniejszych, ale najbardziej celowych ćwiczeń utrzymywania równowagi na belce w powietrzu.

ZBIGNIEW RAKOWIECKI

53)

SERCA W PANCERZACH

POWIEŚĆ.

Kiedy Mac Gracy dowiedział się tego wszystkiego, nie mówiąc nic na temat propozycji sir Monclowa, pożegnał się i opuścił gabinet starego dyplomaty.

Taksówką wrócił do hotelu Europa i z jednej z walizek wyjął teckę, w której znajdowały się jakieś narzędzia.

Następnie znakomity detektyw przebrał się w ciemniejszy garnitur i znowu wyszedł z hotelu.

Na ulicy ruchem ręki sprawdził, czy rewolwer znajduje się na swoim stałym miejscu w tynej kieszeni od spodni i stwierdziwszy to, wsiał do dorożki, polecając się zawiązać na ulicę, przylegającą do tej, na której mieściła się ambasada von Boelkego. Przed tą ulicą znakomity detektyw polecił przystanąć dorożkarzowi i dalej doszedł pieszo.

Po chwili był już przed ambasadą. Przechodząc miernie oświetloną ulicą, dostrzegł w bramie stojącego na posterunku policjanta. Pałacyk ambasady, otoczony był dość wysokim murem, z poza którego widać było kontury drzew. Mac Gracy domyślił się, że poza tym murem znajduje się pewnie ogród. Aby wykonać swój plan, musiał się dostać do tego ogrodu, gdyż wejście przez bramę było niemożliwione przez policjanta.

Mac Gracy był dobrym gimnastykiem. Spojrzył więc w stronę bramy, jakby obawiał się, czy policjant nie dostrzeże go, lecz spotkała go miła niespodzianka. Posterunkowemu znużono się widać stanąć w jednym miejscu i postanowił się przejść po dyżurowym przez siebie te-

renie. Na szczęście poszedł w kierunku przeciwnym od przytłoczonego do muru detektywa. Był on zupełnie niewidoczny dla policjanta, gdyż jak raz na to miejsce, gdzie stał, padła cień od pobliskiego kasztana.

Mac Gracy rozejrział się raz jeszcze wokoło i zdecydował się. Teckę wypchnął nierzadkami przymocował paskiem do spodni i chwyciwszy się muru zamierzał podciągnąć się w górę.

W tej samej chwili poczuł, że tecką otworzyła się i na asfalt wypadły z hałasem różne narzędzia.

Detektyw zamarł bez ruchu. W następnej chwili oświecił go silny promień światła.

Usłyszał głos:

— Stać!

Policjant z wydobytym rewolwerem rzucił się w jego stronę.

Mac Gracy jednym skokiem znalazł się znowu na chodniku i biegiem rzucił się do ucieczki.

— Stać, bo strzelam...!!!

Mac Gracy słyszał za sobą kroki i charakterystyczny chrzęst repetowanej broni. Począł biec zrykami, aby uniemożliwić policjantowi cel. Już dobiegał do rogu ulicy, poza którym znajdował się ogród Ujazdowski, gdy padł strzał. Znakomity detektyw poczuł coś jakby ukłucie w piersiach. Jednocześnie usłyszał przeraźliwy świst syreny policyjnej i krzyk policjanta:

— Trzymać złodzieja...

Ostatnim wysiłkiem detektyw dobiegł do rogu. Stała tam taksówka. Chwycił się już Mac Gracy dobiegł do niej i rzucił szoferowi:

— Zrobił pan 100 złotych jeżeli uciekniesz.

— Nie ma głupich, bandytom nie po-

magam — brzmiała flegmatyczna odpowiedź szofera.

W jednej chwili w ręce detektywa pojawił się rewolwer.

— Jedź pan.

Szofer usłuchał. Momentalnie zapalił motor i w chwili, gdy policjant wybiegł z za rogu taksówka już ruszyła.

— Stać!

Szybkie niech pan jedzie! — zima stał brązowa dotknęła głowy szofera. Przerazony kierowca taksówki z miejsca podwoił szybkość. Dobiegł ich odgłos szybko następujących po sobie strzałach. To policjant, nie mając nigdzie w pobliżu taksówki, aby kontynuować pogoń za „złodziejem” strzelał, mierząc w opony samochodu. Nie trafił jednak, gdyż było zbyt ciemno.

Taksówka wjechała na Plac Trzech Krzyży...

CZEŚĆ DRUGA.

ROZDZIAŁ I.

Switało...

Zi za ciemnych chmur wychylało się wielkie słońce, rzucając na budzący się do życia światły silny promień. Powoli chmury ustąpiły miejsca jasnym obłokom, same zaś znikły gdzieś w przestrzeniach nieba. Było ono zupełnie lazurowe, a na jego tele wielka tarcza słońca, nabierała lekko pomarańczowego koloru.

Warszawa, zwana Paryżem Północy, powstawała do pracowitego, codziennego życia. Ulicami jeździły polewaczki, zraszając obficie wodą chodniki i jezdnie, wozy tramwajowe zaczynały swoją codzienną monotonną pracę, tu i ówdzie przejeżdżały z hałasem chłopięce furmanki z prowincji, których właściciele zaopatrywali Warszawę w swe produkty. Gdzieś niegdzie z hałasem podnosiły

się żaluzje sklepów i jadalni i natychmiast zapamiętały się one kupującymi.

W miarę, jak wskazówki zegarów powuwały się naprzód, na zamarych jeszcze przed godziną ulicach, pojawiały się coraz to więcej przechodniów, spieszących do swych zajęć i interesów. Wkrótce pojawili się też na swych trudnych posterunkach opiekunowie porządku, o zdiani w grube granatowe mundury — policjanci. Obejmowali straż nad bezpieczeństwem stolicy, czujni i baczni na wszystko, gotowi zawsze do obrony obywateli przed każdym niebezpieczeństwem.

Z tą chwilą skończyły się harce taksówek i dorożek. Warszawa została ujęta w karby ładu i porządku, gwarantującego obywatelom bezpieczeństwo i swobodę w poruszaniu się na ulicach. Biała paleczka policjanta regulowała zaczęła ruch tak pieszy, jak i pojazdów.

Wkrótce też zaczęły się pojawiać na ulicach schludne mundurki spieszących do szkół młodzieży. Szli ochotczo, pełni radości i optymizmu swych młodych lat, nabywać wiedzę i przygotowywać się do przyszłego życia.

To była jedna, budząca się część Warszawy. Druga, to bezdomni, wlocący się przez noc po zamarych ulicach bez celu, czekający z utęsknieniem dnia, kiedy można się trochę przespać, to na ławkach w ogrodach publicznych, czy to w wielkich poczekalniach dworców kolejowych.

Wymizerowani o twarzach sółto-ziemi-tych, silnie podkrążonych oczach, w których zmęczenie i apatia biły się z resztką energii — szli wolno, nie spiesząc się, aby odpocząć po całej nocy, najcięższej może pracy. Żyli z dnia na dzień, czekając na lepsze jutro

C. d. n.